



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący)

SSN Anna Dziergawka

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

Protokolant Klaudia Binienda

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jarosława Szuberta,
w sprawie D. F.

oskarżonego z art. 197 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 czerwca 2024 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 28 marca 2023 r., sygn. akt V Ka 326/23

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku

z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. akt II K 1622/21,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

Anna Dziergawka Ryszard Witkowski Adam Roch

[pgw]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. akt II K 1622/21, uznał D. F. winnym tego, że w dniu 24 maja 2021 r. w G. stosując przemoc w postaci siłowego zdjęcia odzieży i bielizny oraz przytrzymywania za nadgarstki doprowadził M. G. do obcowania płciowego waginalnego, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i wymierzył mu za to karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego, formułując zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, a polegających na wadliwym uznaniu, iż oskarżony D. F. dopuścił się przypisanego mu czynu z art. 197 § 1 k.k. pomimo, iż nie pozwalał na to ujawniony w sprawie materiał dowodowy oraz
2. rażącej niewspółmierności – surowości wymierzonej oskarżonemu kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie D. F. od zarzucanego mu czynu, a ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku, o złagodzenie kary pozbawienia wolności do lat 2.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 28 marca 2023 r. sygn. V Ka 326/23 zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Kasację od tego rozstrzygnięcia skierowaną na niekorzyść wywiódł prokurator, zarzucając rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. a także art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami obiektywizmu oraz logiki i doświadczenia życiowego, co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, polegające na wadliwej kontroli odwoławczej zwłaszcza poprzez:

1. nieodniesienie się przez sąd II instancji do zeznań M. G. w zakresie zasłaniania jej ust przez oskarżonego w momencie wchodzenia innych osób do toalety, jej samopoczucia w związku z zażywaniem leków na oddziale,
2. pominięcie stanu psychofizycznego pokrzywdzonej co miało wpływ na jej reakcje i ocenę sytuacji, nieodniesienie się do opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej pokrzywdzonej w tym zakresie,
3. pominięcie zeznań świadka A. P. i K. Ć., którym pokrzywdzona roztrzęsiona i zapłakana opowiedziała o inkryminowanym zdarzeniu,
4. błędną ocenę zeznań pokrzywdzonej M. G. i wyjaśnień oskarżonego D. F., z oczywistym pominięciem istotnych okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie, co w konsekwencji doprowadziło do zmiany wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. II K 298/15, przez uniewinnienie oskarżonego D. F. od popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k.

Podnosząc powyższy zarzut oskarżyciel wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zarzut kasacyjny prokuratora okazał się trafny i jako taki wywołał skutek w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku w postępowaniu odwoławczym.

Na wstępie przypomnieć trzeba, iż w orzecnictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych jednolicie wskazuje się, iż wydanie orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu, stanowiące wynik odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w zaskarżonym wyroku, obliguje sąd odwoławczy do uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.), dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., a nadto do sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (wyrok SN z dnia 20 października 2020 r., IV KK 119/20, LEX nr 3276215; wyrok SN z dnia 9 maja 2022 r., V KK 457/21, LEX nr 3434567; wyrok SN z dnia 5 października 2022 r., V KK 314/21, LEX nr 3412210). W efekcie możliwe jest

skuteczne podniesienie pod adresem sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia Sądu I instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienia SN z dnia: 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, LEX nr 80301; 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795; 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527; 24 września 2014 r., IV KK 229/14, LEX nr 1514771).

Przechodząc do realiów analizowanej sprawy uznać należy, iż oskarżyciel słusznie wskazał na pominięcie przez sąd odwoławczy części dowodów, które mogły mieć istotny wpływ na prawidłową ocenę kluczowych dowodów w sprawie, jakimi są zeznania pokrzywdzonej oraz wyjaśnienia oskarżonego, dopuszczając się w ten sposób rażącej obrazy w szczególności art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Sąd *ad quem* uznał bowiem, iż poinformowanie przez pokrzywdzoną koleżanki, a następnie personelu szpitala o dokonanym przestępstwie zgwałcenia można wytłumaczyć faktem, że odbycie przez nią stosunku płciowego jako osobę młodą, życiowo jeszcze niedoświadczoną, w takich okolicznościach, wywołało obiektywnie dyskomfort psychiczny, stąd też pokrzywdzona przyjęła postawę obronną i zmanifestowała, że jest ofiarą przestępstwa, co najlepiej mogła zrealizować informując otoczenie o dokonanym na jej szkodę zgwałceniu. Przyznanie z kolei waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego sąd powiązał z brakiem stanowczego oporu stawianego przez M. G. Kluczowe znaczenie dla odmowy nadania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej sąd *ad quem* przydał przy tym jej zachowaniu w toalecie, gdy wchodziły tam inne osoby – uznając, iż jakakolwiek jej reakcja w tym momencie skutkowałaby zakończeniem bezprawnego zachowania D. F.

Wskazując na brak reakcji pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego w toalecie, sąd okręgowy nie odniósł się jednak do tej części zeznań M. G., w której przedstawiła swoje protesty co do zachowania D. F. tak jeszcze w jego pokoju, podczas masażu pleców, po dotknięciu jej miejsc intymnych, jak i w ubikacji, gdzie finalnie doszło do stosunku (k. 52 akt sprawy). Z jej zeznań jasno wynika, że protestowała przeciw temu w obu tych miejscach, co wyraźnie zmanifestowała werbalnie, w sposób wystarczający do zorientowania się przez dorosłego mężczyznę

o braku jej akceptacji co do jakiegokolwiek kontaktu seksualnego z nim. Zeznała także, że w toalecie początkowo broniła się rękoma, które oskarżony zaczął przytrzymywać. Nie sposób przy tym inkryminowanego zdarzenia rozdzielać na dwie części – tę zaistniałą w pokoju D. F., i tę w łazience. Pominął także sąd odwoławczy tę część dowodu z zeznań M. G., w której przedstawiła zachowanie oskarżonego związane z zasłanianiem jej ust, w celu udaremnienia wezwania pomocy. Jest oczywiste, że takie działanie sprawcy mogło okazać się nieskuteczne, a ofiara np. okrzykiem lub uderzeniem w kabinę toalety mogła podjąć próbę wezwania pomocy, jednak pamiętać należy, iż przemoc fizyczna tego rodzaju oddziaływać mogła na nią przede wszystkim w sferze mentalnej, pozbawiając chęci przeciwstawienia się działaniom napastnika, tym bardziej, że działaniu temu towarzyszyć miały słowa o konieczności „bycia cicho”. Pokrzywdzona wskazała także, że jej dalsze uległe zachowanie powodowane było odczuwanym strachem, a towarzyszącym jej wówczas uczuciem było obrzydzenie. Poza polem widzenia pozostawił sąd *ad quem* zatem tak opisywany przez M. G. stan psychiczny, w jakim się wówczas miała znajdować (strach przed mężczyzną), jak i również możliwe skutki działania leków, pod których wpływem się znajdowała. Jest przecież okolicznością notoryjną, iż leki antydepresyjne mogą wywoływać pewnego rodzaju ograniczenia zachowania, jak ośpienie i spowolnienie reakcji oraz adekwatności podejmowanych działań (i co zdaje się notabene wynikać choćby z punktu 2 podsumowania opinii psychologicznej z dnia 26 maja 2021 roku – k. 56v akt sprawy).

Jak wskazuje się przy tym w doktrynie i judykaturze, zagadnienie oporu stawianego przez ofiarę gwałtu, jego przejawów i intensywności, nie może być nigdy rozpatrywane abstrakcyjnie. Opór ten musi być oceniany w ramach konkretnej sytuacji, przy wzięciu pod uwagę wielu okoliczności, które spowodować mogą, iż pokrzywdzona (lub pokrzywdzony) nie wyczerpie wszystkich teoretycznie możliwych środków obrony ze względu np. na paraliżujący ją strach lub zaskoczenie, a nawet wręcz nie podejmie żadnych efektywnych środków obrony. Jeżeli jednak osoba taka przejawia swój opór i brak zgody na stosunek w sposób postrzegalny, dojdzie do przełamania oporu rzeczywistego, co za tym idzie – zastosowania przemocy, a przez to – zgwałcenia (por. M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, Warszawa-Poznań 1974, s. 95-96). Wskazuje się też, że badania prowadzone przez

Karolinska Institute w Szwecji pokazują, że blisko 70% ofiar zgwałcenia odczuwało swoisty paraliż związany z napaścią na tle seksualnym, który klasyfikowany jest jako afonia (utrata możliwości komunikacji werbalnej), mimowolny bezruch, czy niewrażliwość na ból i bodźce zewnętrzne (K. Śliwecka, Yes means yes, no means no. Interpretacje znamienia zgody w kontekście przestępstwa zgwałcenia, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2023, nr 3, s. 131). Pamiętać też jednocześnie należy, iż **stanowczość czy trwałość stawianego przez ofiarę zgwałcenia oporu nie jest bezwzględnym warunkiem realizacji znamion przestępstwa zgwałcenia** (por. wyrok SN z dnia 21 grudnia 2023 r., I KK 280/23, OSNK 2024, nr 5, poz. 26). **Pokrzywdzona nie musi bronić się podczas całego zdarzenia. Kluczowy dla uznania, że doszło do przestępstwa zgwałcenia jest moment przełamania oporu ofiary, a dalsze jej zachowanie nie ma już znaczenia dla kwestii realizacji znamion czynu zabronionego.**

Wreszcie, czego nie można pominąć, nie odniósł się także sąd *ad quem* w swoich rozważaniach do tej części zeznań M. G., A. P. i K. Ć., w których opisano zachowanie pokrzywdzonej mogące wskazywać na stan emocjonalny, w jakim znajdowała się tuż po zajściu z udziałem jej i D. F.– roztrzęsienie, zdenerwowanie, płacz. Stan taki, w aspekcie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, niewątpliwie może świadczyć o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa, a nie o refleksji co do podjęcia i realizacji błędnej decyzji dotyczącej dobrowolnego odbycia stosunku seksualnego. Nie rozważył sąd, że wedle zeznań samej M. G. nie był to jej pierwszy w życiu stosunek, a nadto, że nawet odczuwając pewnego rodzaju zawstydzenie czy też innego rodzaju negatywne emocje z tym związane, nie musiała obciążać D. F. odpowiedzialnością za przestępstwo. Nikt wszak nie miał wiedzy odnośnie do tego, co zaszło pomiędzy nimi w męskiej toalecie i zapewne dużo bardziej traumatyczne przeżycia wywołać mogło dla psychiki pokrzywdzonej ujawnienie otoczeniu faktu popełnienia na jej szkodę przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, niż wskazywane przez sąd zadośćuczynienie wewnętrznym rozterkom młodej kobiety po zreflektowaniu się o niestosowności podjętego zachowania. Pomiął także sąd okręgowy tę ważką okoliczność, iż zamiarem pokrzywdzonej wcale nie było ujawnianie zdarzenia innym osobom, aniżeli A. P. Uczyniła to wszak dopiero wskutek namów K. G.,

zaniepokojonej stanem psychicznym M. G. (k. 6-7, 155, 570v akt sprawy). Również ta okoliczność, jak i jej prośby o zachowanie tej sytuacji w tajemnicy, zdają się przeczyć założeniu sądu odwoławczego co do powodów określonego zrelacjonowania przez nią przebiegu zdarzenia z udziałem D. F.

Powyższe okoliczności świadczą zatem o zaistnieniu wykazanej w kasacji rażącej obrazie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nieprawidłowo ocenione, bądź nieocenione dowody stały się bowiem podstawą wydania przez sąd odwoławczy rozstrzygnięcia reformatoryjnego.

Orzekając powtórnie sąd okręgowy rozpozna apelację obrońcy, a weryfikując prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji weźmie pod uwagę całość zebranych materiałów, należycie je ważąc, a następnie, w razie zaistnienia takiej potrzeby, wydane orzeczenie odpowiednio uzasadni.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

Anna Dziergawka

Ryszard Witkowski

Adam Roch

[PGW]

[ms]